

Trybunał unieważnił wyrok przeciwko dyktatorowi

26 maja 2013

Ogłoszony 10 maja 2013 r. wyrok osiemdziesięciu lat więzienia dla gwatemalskiego dyktatora Efraína Ríos Montta, miał być precedensem w skali całej Ameryki łacińskiej. Byłby to pierwszy dyktator skazany we własnym kraju za ludobójstwo – jedno z wielu jakich m.in. na terenie „Biednej Ameryki” dokonywali przez dziesięciolecia prawicowi dyktatorzy, zbrojnie wspierani przez rząd USA.

Wyrok został jednak unieważniony przez Trybunał Konstytucyjny, który zarzucił sądowi nieprawidłowości przy wyborze sędzi i nie rozpatrzenie wniosku obrony o usunięcie jednego z członków składu sędziowskiego.

Na decyzję trybunału wpływ mieli prawicowi przedsiębiorcy i weteranów wojenni, którzy stanowczo zaprotestowali przeciw uwięzieniu Montta. Weterani zagrozili utworzeniem 50 tys. paramilitarnych oddziałów, mających wyruszyć na stolicę i zablokować drogi.

Z kolei przedsiębiorcy rozpoczęli propagandową kampanię medialną, głoszącą, że za dyktatorskich rządów nie doszło do żadnego ludobójstwa. Opublikowali także w prasie manifest pt. „Zdrada pokoju i podział Gwatemali”, w którym znalazło się stwierdzenie, że skazanie Montta może doprowadzić do zerwania pokoju i powrotu do przemocy. Słowa te wyglądają jak ostrzeżenie, lub nawet groźba wywołania kolejnej wojny domowej, w wypadku skazania Montta.

Zaangażowanie USA w ludobójstwo w Gwatemali wzrosło, gdy prezydentem został Ronald Reagan. Wkrótce po dojściu do władzy, administracja Reagana wydała krajowy dokument bezpieczeństwa, zezwalający na pomoc wojskową dla gwatemalskiego reżimu. Pomoc ta miała dotyczyć eksterminacji

„marksistowskiej partyzantki” i jak pisze dziennikarz Benjy Hansen-Bundy – „ich cywilnych mechanizmów wsparcia”.

Sam Montt podczas procesu stwierdził, że „represyjne działania” wobec ludności cywilnej przeprowadzał na podstawie amerykańskich podręczników szkoleniowych dla wojska. O jego zafascynowaniu „nawracaniem lewicowców Biblią i karabinem”, świadczą również odtajnione 2 lata temu dokumenty Departamentu Stanu USA.

Imperializm USA swoją długą i krwawą historię w Gwatemali zapoczątkował już w 1906r, poprzez grabież 170 tys. akrów najlepszych w kraju gruntów, dokonaną przez United Fruit Company. Mimo obalenia dyktatury, Gwatemala nadal pozostaje pod kontrolą rządów USA.

W sierpniu 2012 r. administracja Obamy wysłała do Gwatemali 200 marines, tworząc tym samym kolejną bazę wojskową na terenie obcego kraju. Niegdyś pod pretekstem walki z komunizmem, dziś w imię wojny z narkotykami USA utrzymuje swoje wpływy w Gwatemali.

Źródło: [Grecja w Ogniu](#)